

Rosja oczami patrioty

29 października 2020

„Jeśli nie spełniasz oczekiwań wyborców – odchodzisz”.

<https://www.youtube.com/watch?v=qTGeUW4BFdQ>

75 urodziny dla człowieka mającego za sobą piękne karty życia zawodowego. Jego kondycję łatwo odczytać po sylwetce i rysach twarzy. Zazwyczaj patyna wieku zostawia piętno na sprawności umysłowej. Spokój wewnętrzny i uporządkowane doświadczenie emanują z postawnej sylwetki przystojnego solenizanta, którym jest Nikita Michałkow. Przenikliwy umysł, błyskotliwa ironia, mistrzostwo w znajdowaniu wspólnego języka z odbiorcami za pośrednictwem najnowszych środków przekazu budzą zazdrość wśród zawodowych konkurentów. Kulturalnie, ale bez ogródek odnosi się do ludzi z kręgów postrzegających Rosję jako niedostatecznie nowoczesną. Martwi go trzydziestoletnia zawierucha, w której państwo stawało się nieprzyjazne dla własnych obywateli. Mimo uczucia rozczarowania, uważa, że zdarzały się w historii Rosji trudniejsze od aktualnych problemy, po nich jednak nadchodziły lepsze okresy. Takimi momentami były lata kiedy człowiek zdobywał się na odwagę i wolno było mu głosić swoje racje. Dziś maski opadły. Ci, którym Gorbaczow i Jelcyn przekazali losy państwa nie sprostali oczekiwaniom narodu. Najgłębsze rozdrażnienie wywołała w ludziach ustawicznie oczekiwana postawa kajania się społeczeństwa za przeszłość. Ten długotrwały stan doprowadził do braku polityki zagranicznej. Dobrze, że udało się to przełamać odbudowując nowoczesny arsenał militarny. O ile zrozumiała jest polityka międzynarodowa, to niezupełnie klarowna jest reakcja Rosji na nią. Ma się wrażenie jakby przygotowywano ludzi na otwarcie wrót do obłęzonego miasta. Wydarzenia wokół Rosji, w dawnych jej republikach, gdyby rozgrywały się w miniaturowej przestrzeni, nazwane zostałyby kotłem. Zamiast mobilizacji potencjału militarnego, przygotowania obywateli do samoobrony, ludzie muszą odnajdywać

się wśród restrykcji wynikających z obecności koronawirusa. Rosja ma wszelkie przesłanki, by jako jedyne państwo Europy i części Azji zachować swój narodowy i chrześcijański charakter co stanowi jej wielowiekowy fundament. Okazuje się, że jest to dostateczny powód stosowania wobec niej sankcji. Zdumiewa żądanie Parlamentu Europejskiego wycofania zmian wprowadzonych ostatnio do konstytucji Rosji gruntujących fundament państwa. Członkowie PE są potomkami wielkich ludzi jak Michelangelo, pochodzą z krajów szczycących się osiągnięciami wielkich osiągnięć kultury, filozofii, gospodarki. I oto ci potomkowie w tonie jak najbardziej poważnym przypisują sobie możliwość zażądania wprowadzenia własnych poprawek do konstytucji niezależnego państwa. Wygląda to jakby sami zbłąkani narzucali innym własną ślepą uliczkę. Można ich nazywać zagubionymi, bo to oni sprzedali się, albo zatracili odrzucając wszelkie dotychczasowe wartości kultury z jakiej wywodzą się. Rozpostarli nad sobą amerykański parasol antynuklearny i w imię walki z komunizmem spełniają wszelkie oczekiwania dokonując najrozmaitszych machinacji finansowych. Nawet nie zauważyli jak zostali rozbrojeni, osłabieni. Karmieni roquefortem i ostrygami, popijając szampanem zaczęli wyznawać zasadę, że życie dane jest po to, by doświadczać przyjemności. Nagle okazało się, że są jeszcze ludzie, którzy mają za co umierać, poświęcać życie za ojczyznę i wiarę. Z wyżyn inteligencji, tolerancji, narzuconej multikultury doprowadzili do karkołomnej sytuacji jak w Szwecji. Tam w telewizyjnym programie pojawia się oficer policji zalecający kobietom nie opuszczać domu po zmroku. To oświadczenie przypomina obwieszczenia w miastach podczas wojny. Sparaliżowani politycy i instytucje odpowiedzialne za ład nie robią nic. Skrajna bierność jest skrajną krzywdą rdzennych obywateli.

Podobnym paradoksem podejmowania kroków na własną szkodę jest wstrzymanie budowy końcowego odcinka Nord Stream 2. Ustępstwa gospodarcze wobec takiej polityki, zajmowanie postawy petenta, poczucie wstydu za tych, którzy odważnie przyznają się do patriotyzmu i historii nie ma przyszłości. Zachód stracił

zdolność rzeczowego dialogu. Zrównanie Rosji z Niemcami w bilansie II wojny światowej odbiera sens dialogu. Ostatecznie, Rosja dysponuje wszystkim, czego trzeba państwu do niezależności gospodarczej i politycznej. Wymaga to woli politycznej, co w konsekwencji oznacza przeciwdziałanie zniszczeniu przemysłu, bezrobociu, skazaniu naukowców na handel bananami, a to już było. Mając ten straszny okres za sobą warto oszczędzić sobie jałowej gadaniny. Najlepszą wizytówką człowieka jest efekt jego pracy. Kiedy Rosjanom zazdroszczą, albo strofują za to co udało się zrobić, warto być architektem swojego losu. Władza musi wiedzieć gdzie jej miejsce, podobnie jak obywatele, pamiętając, że jedni drugim powinni mieć odwagę spojrzeć w oczy z przekonaniem, że jeśli nie spełniasz oczekiwań – odchodzisz.

Swoje krytyczne uwagi o aktualnej Rosji Nikita Michałkow przedstawił w telewizyjnym programie „Wieczór z Włodimirem Sołowiowem”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com/watch?v=U3333333333)